Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 450).

Czas lektury: 4 minuty

Jak Zbawiciel i Apostołowie przepowiedzieli, że w Kościele nastąpią zgorszenia i powstaną fałszywi nauczyciele, tak się też stało. Już nawet za czasów Apostołów pyszałkowie chcieli być mędrsi od nich. W pierwszych trzech wiekach żydzi i poganie ogniem i mieczem ścigali chrześcijan, więc im nie dali czasu do sporów o poszczególne artykuły wiary. Gdy zaś za cesarza Konstantyna Wielkiego prześladowania ustały, wtedy też z

czasem nastąpiły rozterki, albowiem wystąpili fałszywi nauczyciele, którzy tysiące wiernych sprowadzili na fałszywe drogi.

Pierwszym z nich był Aryusz, dumny kapłan w Aleksandryi, który zaprzeczał Jezusowi bóstwa. Po nim wystąpił Macedoniusz, Patryarcha Konstantynopolski, który twierdził, że Duch święty nie jest Bogiem. Potem Nestoryusz, także Patryarcha Konstantynopolski, odmawiający Najświętszej Maryi Pannie tytułu „Matki Boskiej.“ Przeciw Nestoryuszowi wystąpił wprawdzie Eutyches, Opat jednego z klasztorów w Konstantynopolu, niedługo jednakże sam popadł w błąd przeciwny Nestoryuszowemu. Podczas gdy Nestoryusz uczył, że Chrystus nie był Bogiem, lecz człowiekiem, Eutyches nauczał, że Chrystus nie był człowiekiem tylko Bogiem. Przeciwko tej nauce wystąpił tedy św. Flawian.

Obrany w r. 446 na Patryarchę w Konstantynopolu, potwierdził wybór ten cesarz Teodozyusz II. Zwyczajem było, że z nowa wybrany Patryarcha posyłał cesarzowi tak zwane eulogie, czyli poświęcone chleby. Teodozyusz był z nich zadowolony, ale nie podskarbi cesarski Chryzafiusz. Ten najprzód grzecznie, a potem rozkazująco kazał Flawianowi oświadczyć, że owe dla cesarza eulogie mają być ze złota. Flawian odpowiedział: „Złota i srebra nie mam, — skarb kościelny nie jest moją własnością, przeznaczony na jałmużny dla ubogich i potrzeby Kościoła, a użyć go na podarunki dla bogaczy nie wolno.“ Ta słuszna odprawa tak rozgniewała podskarbiego, że szukał sposobności, aby się zemścić na Patryarsze. Jakoż nastręczyło mu takową kacerstwo Eutychesa, bliskiego jego krewnego, księdza w Konstantynopolu. Flawian napominał najprzód Eutychesa łagodnie, aby nie rozsiewał błędnej nauki, wszakże kiedy to nie pomogło, zwołał Synod[1] do Konstantynopola, na który stawiło się 33 Biskupów i 24 Opatów. Zbadano naukę Eutychesa i uznano ją za błędną, a jego wezwano do odwołania i wytłomaczenia się z niej. Ponieważ zaś Eutyches trwał w swym błędzie, ogłoszono naukę jego za fałszywą i bezbożną, jego zaś samego złożono z urzędu i wykluczono z wspólności

Kościoła. Flawian doniósł o tem Papieżowi Leonowi I; pisał także i Eutyches, uskarżając się na wyrządzoną sobie rzekomy niesprawiedliwość. Papież jednakże potwierdził uchwałę synodu, a naukę Eutychesa potępił.

Chryzafiusz wielce się ucieszył, miał bowiem teraz sposobność pomszczenia się nad znienawidzonym Flawianem. Udało mu się na swą stronę pozyskać Patryarchę Aleksandryjskiego, Dyoskora, oraz kilku Biskupów egipskich, a nawet cesarza Teodozyusza i cesarzową Eudoksyę. Za namową więc Chryzafiusza zwołał cesarz sobór powszechny do Efezu. Sobór ten zebrał się 8 sierpnia 449, a przewodniczył mu Dyoskor. Flawian stawił się także, prócz tego przybyło dwu posłów papieskich. Eutyches przybył, ale w towarzystwie znacznej ilości żołnierzy. Uznano go też niewinnym, a Flawiana obwiniono o niesprawiedliwe postępowanie względem Eutychesa i złożono z urzędu. Przeciwko temu zaprotestowali wprawdzie papiescy posłowie i niektórzy Biskupi, wtem jednak zerwał się Dyoskor i zakrzyknął na żołnierzy. Wojsko wpadło gwałtownie do kościoła i z dobytymi pałaszami zmusiło Biskupów do podpisania protokółów. Posłowie papiescy żadną miarą uczynić tego nie chcieli; jednego więc wtrącono do więzienia, drugi ratował się ucieczką. Na Flawiana rzucił się sam Dyoskor z pomocnikiem, powalił go na ziemię, bił i kopał, a potem krwią zbroczonego wrzucić kazał do więzienia. — Tak się zakończył ów nieprawny Sobór, który słusznie zowie się rozbojem Efeskim.

Nazajutrz wywieziono Flawiana na wygnanie do Lidyi, dokąd się już nie dostał, bowiem jeszcze w drodze z ran otrzymanych od swych strażników umarł dnia 11 sierpnia 449 roku. Cesarz, któremu te okropności oczy otworzyły, umarł ze zgryzoty, następujący zaś cesarz Marcyan skazał Chryzafiusza na śmierć, a Eudoksyę wypędził do Jerozolimy. Papież natomiast zwołał Sobór powszechny do Chalcedonu roku 451, na

którym Flawianowi cześć przywrócono. Dyoskora i Eutychesa jednakże wyklęto. Uznany został także Flawian Męczennikiem, albowiem umarł w obronie Wiary. Relikwie jego spoczywają w Konstantynopolu.

Nauka moralna.

Kościół nasz święty katolicki musi cierpieć, jako cierpiał i Założyciel jego, Jezus Chrystus. Prześladowano Go, aż Go wreszcie na krzyżu rozpięto. Przez trzysta lat prześladowano Kościół święty i miliony wiernych jego dzieci umęczono i zamordowano, Chrystusowi bluźniono, z nauki Jego szydzono, przekręcano ją i fałszowano. I dzisiaj jeszcze bluźnią Chrystusowi, naukę Jego poniżają i napadają na Kościół święty, ale Jezus Chrystus, jak to przyrzekł, Kościoła Swego nie opuszcza i pozostanie z nim do skończenia świata. Kiedy Kościół doznaje krwawego prześladowania, wzbudza świętych Męczenników, którzy z radością krew swą za wiarę wylewają; a gdy powstają herezye, wzbudza świętych Mężów, którzy przeciw błędnej nauce słowem i piórem odważnie walczą. Takim mężem był św. Flawian, który za tajemnicę Wcielenia Jezusa Chrystusa walczył. Tajemnica ta jest podstawą naszej wiary. Bo jeśli Chrystus nie był prawdziwym człowiekiem, to też za nas nie cierpiał, a my nie jesteśmy odkupieni, i przez to nie mamy przystępu do Boga. Jeśli Jezus Chrystus nie jest Bogiem i człowiekiem w jednej osobie, to próżnia

pomiędzy Bogiem a ludźmi nie byłaby wypełnioną, i nie mielibyśmy Pośrednika w Niebie; tedy nie moglibyśmy wierzyć w ciała zmartwychwstanie, ani wierzyć w Sakrament Ołtarza, a Komunia nicby nie znaczyła. Wogóle, gdyby Chrystus nie był Bogiem i zarazem człowiekiem, toby całe chrześcijaństwo było zmyślone, a my tak nieszczęśliwi, jak poganie. — Dziękujmy więc Bogu, że należymy do Kościoła, który naucza, iż Jezus Chrystus wziął na się ciało z Niepokalanie Poczętej Najświętszej Maryi Panny, aby za nas cierpieć i umrzeć dla naszego odkupienia. Wcielenie Syna Bożego jest najgłębszą tajemnicą miłości. Aby nam tę tajemnicę przypominać, dzwonią trzy razy dziennie na „Anioł Pański.“ Odmawiajmy to Pozdrowienie nabożnie na głos dzwonu, gdyż odmawiający je trzy razy dziennie, dostępuje raz w miesiącu zupełnego odpustu. A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami. (Jan 1, 14).

Modlitwa.

> Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, wierzę mocno, żeś został człowiekiem, aby nas odkupić, a przez to uczynić dziećmi Ojca Twego niebieskiego i dziedzicami Królestwa Twego. Zachowamy więc tę wiarę, albowiem ona jest naszą pociechą i nadzieją w życiu i przy śmierci.

Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi wraz z Bogiem Ojcem i Duchem Św., teraz i na wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 17-go lutego w Rzymie męczeństwo św. Faustyna, za którym jeszcze 44 towarzyszy podążyło po koronę niebieską. — W Persyi dzień zgonu św. Polychroniusa, Biskupa Babilońskiego, któremu za czasów Decyańskiego prześladowania twarz potłuczono kamieniami tak, iż oddał Panu ducha z rozpostartemi ramiony i oczyma wzniesionemi ku Niebu. — W Konkordyi śmierć męczeńska św. Donatusa, Sekundyanusa i Romulusa, jako też 68 towarzyszy. — W Cezarei w Palestynie pamiątka starca Theodolusa, który należał do gospodarstwa namiestnika Firmiliana; zachęcony przykładem Męczenników, wyznawał stale swą wiarę w Chrystusa i przez śmierć na krzyżu zdobył sobie chwalebną palmę zwycięstwa. — Tamże męczeństwo św. Juliana z Kapadocyi; ponieważ całował relikwie św. Męczenników, oskarżono go, że jest chrześcijaninem, poczem sędzia skazał pobożnego wyznawcę na powolną śmierć przez ogień. — W obwodzie Teronanne uroczystość św. Sylwinusa, Biskupa Tuluskiego. — W Szkocyi pamiątka św. Fintanusa, Kapłana i Wyznawcy. — We Florencyi pamiątka świętego Aleksyusza Falkonieri, jednego z siedmiu Założycieli zakonu Serwitów, który w wieku 110 lat przy zgonie uszczęśliwiony został obecnością Zbawiciela i Aniołów świętych.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń
Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!